

## Na łamach DGP o wyroku NSA

Dziennik Gazeta Prawna w czwartkowym wydaniu (30 VI 2022 r.) opublikował omówienie wyroku NSA z dnia 7 czerwca 2022 r., sygn. III OSK 5175/21. Na prośbę Pani Redaktor Urszuli Mirowskiej-Łoskot krótki komentarz przygotował Jacek Pakuła.

Jacek Pakuła 01 lipca 2022

Tytuł artykułu na łamach DGP może sugerować, że mamy zalew wiecznych studentów, którzy chcą złupić budżet państwa. O tym jednak za chwilę. Przede wszystkim należy podkreślić, że wyrok NSA z 7 czerwca 2022 r. jest słuszny. Sąd wyraźnie wskazuje, że chodzi o 6 lat pobierania świadczeń, a nie bycia studentem. To utrwalona linia orzeczniczą i zaskoczenia nie ma.

Przypomnieć należy, że resort od samego początku twierdził, że wykładnia art. 93 (tzw. 6 lat) odnosi się do studiowania, aby wyeliminować tzw. wiecznych studentów. Zupełnie jednak umyka ministerstwu, że:

1. dziś na uczelniach wiecznych studentów nie ma prawie wcale. Znamy pojedyncze przypadki, gdy kandydat rekrutuje się na studia, by nie robić nic przez cały rok, poza pobieraniem stypendium;
2. wieczny student ma kłopot, aby uzyskać stypendium socjalne, bo z jednej strony próg dochodowy do stypendium socjalnego jest niski (1051,70 zł), a z drugiej strony każdy, kto deklaruje dochód na osobę w rodzinie studenta 600 zł i mniej, musi przedstawić zaświadczenie z ośrodka pomocy społecznej i udokumentować źródła utrzymania. Udokumentować, a nie uprawdopodobnić.
3. wieczny student nie ubiega się o stypendium rektora, bo nie ma osiągnięć. A skargi studentów, jakie wpływają do wojewódzkich sądów administracyjnych dotyczą najczęściej stypendiów rektora (naukowych). Czyli chodzi o studentów, którzy mają osiągnięcia, a jednak odmawia im się udziału w konkursie. Nie jest więc tak, że art. 93 ma chronić podatnika przed wiecznymi studentami, bo mamy inne instrumenty, aby takim studentom odmawiać pomocy, bez jednoczesnego uderzania w studentów, którzy mogą pochwalić się wynikami w nauce.

Gdyby dobrze to policzyć... Prosty przykład: rodzeństwo, dwie siostry bliźniczki. Obie zaczynają studia, ubiegają się o stypendium socjalne i otrzymują takie wsparcie. Pierwsza z nich zalicza wszystkie egzaminy i od października rozpocznie studia na II roku. Druga ma kłopoty z nauką, co oznacza, że w czerwcu otrzyma ostatnią ratę stypendium i złoży rezygnację z kształcenia.

Dla resortu pierwsza z nich, gdy w październiku rozpocznie II rok nauki, będzie miała już skonsumowane 12 z 72 miesięcy. Druga, która będzie szukać nowego kierunku, póki co ma skonsumowane tylko 9 z 72 miesięcy.

Kogo więc wspiera wykładnia resortu?

Gdyby wczytać się w orzecznictwo sądów administracyjnych, które jest słuszne, to pewne byłoby, że obie siostry mają skonsumowany rok, jeśli otrzymają wszystkie raty przyznanego stypendium.

Wracając do wyroku NSA. Zapadł on w wyniku skargi kasacyjnej Rektora UW. Wcześniej WSA uznał, że chodzi o pobieranie, z czym nie zgodził się Rektor UW. Zarzuty okazały się w większości chybione i tutaj nie ma żadnego zaskoczenia. Od samego początku chodziło o pobieranie świadczeń. Wyrok NSA jest ważny również z innego powodu, bo odnosi się do kwestii pomijanej w sporze studiowanie v. pobieranie, tj. od kiedy liczyć to pobieranie świadczeń, czy chodzi o świadczenia przyznane już pod rządami ustawy z 2018 r., czy również świadczenia z ustawy z 2005 r. O ile WSA w Warszawie wskazał, że chodzi tylko o nowe świadczenia, o tyle NSA w tym zakresie uznał, że należy liczyć również "stare" stypendia i zapomogi.

Dla studentów, którzy skorzystali z prawa do sądu, a takich wyroków w sprawie tzw. 6 lat jest ponad 100, wraca więc szansa na

otrzymanie "zaległego" stypendium. Pozostali studenci, którzy nie skarżyli tamtych negatywnych decyzji, dziś nie mają większych szans na "odzyskanie" stypendium. Nie chodzi o tryby nadzwyczajne, ale o to, że po prostu kończy się rok stypendialny. Cel pomocy materialnej jest jasny - wspierać studenta. Skoro jednak student godził się z negatywną decyzją, nie skarżył jej, ale realizował program studiów, to w zasadzie nie potrzebował stypendium.

Jest jeszcze jedna kwestia. Otóż przepis art. 93 uległ zmianie i przyznając świadczenia od semestru letniego 2021/2022 nie ma już 6 lat, ale 12 semestrów, a w przypadku m.in. studentów medycyny - 14 semestrów.

Wykładnia nowego brzmienia przepisu art. 93 będzie jednak źródłem wielu nowych skarg studentów. Wystarczyłoby, żeby resort i uczelnie przyjęły, że chodzi o - zgodnie z regułami wykładni prawa - pobieranie, a w zasadzie o dwanaście semestralnych decyzji o przyznaniu pomocy materialnej.